

i półotwartej pomocy osobom starszym. Według niej *Coraz rzadziej, niemniej pojawiają się, określenia domów jako: przytułków, domów starców i umiarkowani (...)* Osamotnienie mieszkańców domów i brak poczucia szczęścia nie są konsekwencjami złej pracy personelu, powstają w wyniku ucieczki najbliższych od własnych rodziców czy dziadków (s. 120-121). A. Gajewski dzieli się swoimi doświadczeniami w pracy w Domu Pomocy Społecznej w Łęczeczkach.

Bardzo wartościowa jest czwarta część książki: *Starość w oczach seniorów*. Wydaje się jednak, że umieszczenie wypowiedzi seniorów w oddzielnej zwartej publikacji uchroniłoby całą książkę od zarzutu nadmiernego zróżnicowania wewnętrznego i zarzutu eklektyzmu kompozycyjnego. Tym niemniej warto rozważyć opublikowanie w przyszłości wypowiedzi i wspomnień seniorów korzystających z pomocy instytucjonalnej, środowiskowej i tych, którzy nadal radzą sobie sami i z takiej pomocy nie korzystają. Analizowana część książki w sposób wyraźny dzieli się na trzy mniejsze fragmenty. W pierwszym umieszczono krótkie wypowiedzi mieszkańców poznańskich dziennych domów pomocy społecznej. Drugi fragment tej części recenzowanej książki wypełnia tekst L. Leońskiej o dziennych domach pomocy społecznej (s. 144-145). Ze względów kompozycyjnych bardziej pasowałby on do części III o funkcjonowaniu instytucji udzielających pomocy seniorom. W kolejnym fragmencie wyróżniającym się w analizowanej części pracy, przedstawiono dwa artykuły napisane przez seniorów aktywnie uczestniczących

w działalności rozmaitych organizacji, fundacji i stowarzyszeń. Z. Bartkowiak kończąc swój artykuł wyznaje: *Osobiście dokonałem według mojej oceny słusznego wyboru – treścią ostatniego etapu mojego życia stała się działalność społeczna, realizowana ze znacznym zaangażowaniem emocjonalnym i umiarkowanym optymizmem. Jestem z tego wyboru zadowolony* (s. 153).

W części piątej: *Miasto Poznań w Międzynarodowym Roku Seniora 1999* zawarto artykuły osób współkreujących w Poznaniu politykę miasta wobec osób starszych. W tekstach tych zawarte są podsumowania konkretnych działań, projektów i zamierzeń odnoszących się do poznańskich seniorów.

Na końcu książki umieszczono noty biograficzne o autorach.

Wypada zauważyć, że recenzowana książka jest szczególnie cenna, ponieważ promuje interdyscyplinarne podejście w opisie problematyki seniorów w Poznaniu. Pomimo pewnych uwag co do kompozycji i proporcji poszczególnych części, uważam, że książka stanowi wartościowe kompendium wiedzy o ludziach starszych.

ADAM CZABAŃSKI

Piotr Muchowski: HEBRAJSKI QUMRAŃSKI JAKO JĘZYK MÓWIONY. Poznań 2001 ss. 228. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Seria Językoznawstwo. Nr 23

Niedawno opublikowane studium Piotra Muchowskiego to kolejna jego

monografia z zakresu kumranologii. Wcześniej opublikował tłumaczenie na język polski około trzystu niebiblijnych hebrajskich i aramejskich rękopisów znad Morza Martwego (Kraków 2000) oraz komentarz do tych tekstów (Kraków 2000). Doniosłość odkryć na Pustyni Judzkiej i ich znaczenie dla lingwistyki, paleografii, historii, historii prawa, literatury hebrajskiej, wreszcie dziejów religii (klasyfikacja J.T. Milika, *Dziesięć lat odkryć na Pustyni Judzkiej*, Kraków 1999, ss. 136-151), nie pozostawia wątpliwości, że Autor uprawia niezwykle ważną problematykę, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju kumranologii w naszym kraju. Książka stanowi ogniwo ciągle otwartej dyskusji wokół lingwistycznych problemów kumrańskich rękopisów, rzucających światło między innymi na sytuację językową w Palestynie/Erec Jisrael między drugim wiekiem przed Chr. a drugim wiekiem po Chr.

Muchowski *zgadza* się z poglądem większości badaczy, że hebrajski kumrański (język rękopisów), to odgałęzienie języka hebrajskiego późnobilijnego, a nie odrębna pod względem typologicznym odmiana. Natomiast sprzeciwia się hipotezie izraelskiego uczonego Elizeusza Qimrona, według którego hebrajski kumrański to dialekt mieszkańców Qumran i eseneńczyków spoza osiedla, istniejący w odmianie literackiej i potocznej (ss. 9, 202). Jednocześnie wysuwa tezę, że hebrajski kumrański był językiem mówionym, lecz używanym głównie w sferze religijnej. Tę odmianę hebrajskiego określa jako *literacką* albo *intelektualną* (!), charakteryzującą się między innymi używaniem archaizmów.

Zdaniem P. Muchowskiego, zgodnie

z powszechną opinią, językiem potocznym mieszkańców Qumran, podobnie jak i eseneńczyków spoza tego osiedla, był hebrajski misznaicki, potoczny językiem używany w Judei w okresie rzymskim. Nie zgłaszając zastrzeżeń merytorycznych do określenia języka rękopisów mianem *hebrajski kumrański*, stosuję w dalszym ciągu omówienia nazwę *hebrajszczyzna kumrańska* (por. *hebrajszczyzna misznaicka*, J.T. Milik, *Dziesięć lat odkryć.....*), lepiej brzmiąca po polsku, a wszystkie słowa pochodzące od nazwy Qumran zaczynam od litery *k*.

W pierwszym rozdziale swej pracy Autor przedstawia argumenty przemawiające przeciw możliwości istnienia w Qumran, jak to określa, *niezależnego dialektu* czyli *odrębnej odmiany potocznej hebrajskiego*. Wychodzi z *prawa w badaniach dialektalnych form językowych*, które *głosi, że formy takie są specyficzne przede wszystkim dla społeczności statycznych, wyizolowanych, składających się z rodzimych członków* (s. 14). Tymczasem – jak twierdzi Autor – przeciw izolacji Qumran przemawia między innymi różnorodność miejsc pochodzenia populacji osiedla, brak naturalnych przeszkód, które mogłyby utrudniać komunikację z resztą kraju, a także położenie Qumran w niedalekiej odległości od Morza Martwego – ważnego szlaku transportowego. Cechy ceramiki kumrańskiej nie wskazują w sposób jednoznaczny na izolację osiedla, chociaż dyskusja w tej ostatniej sprawie trwa. Wreszcie P. Muchowski przytacza materiał inskrypcyjny zróżnicowany pod względem językowym (hebrajski, grecki, aramejski). Ta część rozważań zawiera wiele informacji na

temat samej wspólnoty, przedstawia stan wiedzy na temat esseńskiej wspólnoty, co skądinąd bardzo wzbogaca pracę. W sekcji poświęconej populacji osiedla razi trochę używanie zbyt obiegowego terminu *struktura społeczna* zważywszy, iż Autor nie bada związku języka z zajmowanym przez mieszkańców miejscem w społecznym podziale pracy, ani problemów nierówności społecznej czy dystansów, lecz analizuje strukturę wieku, płci i geograficzne pochodzenie członków wspólnoty (por. Stanisław Ossowski, *O strukturze społecznej*, Warszawa 1982, ss. 9-18).

Rozdział drugi jest poświęcony wyróżniającym cechom hebrajszczyzny kumrańskiej, ukształtowanej w początkowym okresie działalności esseńczyków (pierwsze dziesięciolecia II w. przed Chr.) zanim założyli osiedle w Qumran (ok. 125 r. przed Chr.). Autor, wykorzystując bogatą literaturę przedmiotu, przedstawia wspomniane cechy, występujące między innymi w morfologii, fonologii, składni, słownictwie. Omawia także zagadnienie wpływu innych języków: aramejskiego, misznaickiego i greckiego. Stwierdza, że zasadnicza większość owych cech kumrańskiej hebrajszczyzny należy do *warstwy morfologicznej powiązanej z wymową* (s. 50). Inne wynikają ze świadomej archaizacji i są przejawem stylu literackiego (*intelektualnego*) hebrajszczyzny kumrańskiej (s. 51). Owe wyróżniające elementy, obecne w przeważającej części rękopisów, np. dodatkowe *he* w wygłosie niektórych form zaimków osobowych zależnych i niezależnych, tworzą swoisty system, odzwierciedlony w ortografii. Analizowany jest on w opozycji do typu, także zaznaczającego się

w rękopisach, a zbliżonego do tradycji masoreckiej. System kumrański powstał w latach poprzedzających bezpośrednio wyłonienie się esseńczyków oraz ich języka (najpóźniej w I połowie II w. przed Chr.) i pozostał niezmienny w przeciągu istnienia tej zbiorowości, co jest widoczne przy porównaniu najstarszego rękopisu ze zwojami powstałymi sto lat później. System ten odzwierciedla odmianę hebrajskiego, stanowiącą odgałęzienie języka hebrajskiego późnobilijnego (s. 65). Jakkolwiek sam zespół cech wyróżniających pozostał niezmienny, to jednak – poza kilkoma wypadkami – zaskakuje nieregularność w jego stosowaniu, np. pomijanie niektórych jego elementów. Autor po przytoczeniu różnych hipotez, proponuje, by źródła owych nieregularności szukać w słabnięciu statusu hebrajszczyzny kumrańskiej, z którą konkurowały inne odmiany hebrajskiego. W dziedzinie tych ostatnich kompetencje skrybów były większe. Starożytny system kumrański cieszył się – jego zdaniem – wysokim autorytetem na początku ery esseńskiej. Wyraźny tego dowód stanowiło też przeciwdziałanie ekspansji aramejskiego. P. Muchowski podkreśla wpływ *świadomości narodowej i religijnej* na ów proces. Dostrzega tutaj pewną analogię do wzrostu statusu hebrajskiego misznaickiego w okresie powstania Bar Kochby przeciw Rzymianom (132-135 po Chr.). Autor powołuje się tu na J. Milika wyrażającego przypuszczenie, że Bar Kochba *podjął wysiłek uczynienia dialektu mówionego przez niego i jego bojowników jedynym środkiem oficjalnej i literackiej ekspresji* (s. 169). Ta ciekawa obserwacja rzuca światło na dzieje kultury hebrajskiej na przełomie er.

W rozdziale trzecim Autor analizuje materiał językowy wybranych tekstów niebiblijnych, pod względem występowania w nich wyodrębnionych w poprzednim rozdziale wyróżniających elementów. Zaznacza, że bada teksty, które zachowały się w kilku kopiach, czasem w wersjach, pochodzących także z różnych okresów: Reguła Zrzeszenia, Dokument Damasceński, Księga Jubileuszów, Pieśni Ofiary Szabatowej. Jakkolwiek pewne z tych kopii zostały zapisane systemem masoreckim, większość cechuje zgodność z zasadami ortografii kumrańskiej. Ta część prowadzonych wnikliwie rozważań świadczy o ogromie pracy P. Muchowskiego, zwłaszcza przy porównywaniu fragmentów paralelnych. Uważam, że stanowi ona najbardziej cenną partię książki. Analizowany materiał wykazuje opisane w rozdziale poprzednim nieregularności. Autor stwierdza brak zależności między systemem ortografii a datacją rękopisów. Obydwa systemy były stosowane paralelnie. Zaobserwował w przypadku niektórych utworów, iż kopie z tego samego okresu cechuje stosowanie różnych systemów ortograficznych, zaś kopie z różnych okresów są zapisane według tego samego systemu. Te nieregularności przypisywane są w omawianej książce podejściu skrybów do przepisywanych tekstów. Nie było ono jednolite. Niektórym zależało na dokładnym oddaniu pierwowzoru, inni dokonywali przekształceń systemu kumrańskiego w masorecki i na odwrót. Ustalenie kierunku zmian, jak słusznie zauważa P. Muchowski, utrudnia brak oryginałów. Większość tych tekstów powstała prawdopodobnie w okresie hasmonejskim. Nie wiadomo, w jakim stop-

niu pochodzące z późniejszych okresów kopie oddają cechy pierwowzoru. Jednak w rozważaniach pojawiają się wskazówki, że punktem odniesienia dla skrybów mógł być system masorecki (s. 66). Czy Zwój Izajasza (IQIs a) pochodzący jeszcze z okresu sprzed założenia osiedla, w którym Autor odnotowuje przekształcanie się ortografii masoreckiej w kumrańską, nie byłby jakąś wskazówką w tym kierunku? Na podstawie tej części analiz dochodzi on do wniosku, iż stosowanie różnej ortografii przez tego samego skrybę świadczy o tym, że nie odzwierciedla ona języka potocznego.

Analizowane w rozdziale trzecim teksty nie są świadectwem języka potocznego mieszkańców Qumran i eseneńczyków w ogóle. Dlatego, jak rozumiem, w kolejnych rozdziałach (IV-VI) P. Muchowski zajmuje się tekstami, rzucającymi światło na ten skomplikowany problem. Omawia kluczowy dla sprawy dokument, mianowicie Niektóre z Nakazów Prawa (MMT), który zawiera wyróżniające cechy hebrajszczyzny kumrańskiej. Według E. Qimrona tekst ten świadczy o istnieniu jej odmiany potocznej, między innymi z powodu podobieństw słownictwa do hebrajskiego misznaickiego. Badanie hebrajszczyzny kilku kopii MMT prowadzi Autora do wniosku, że oryginał został skomponowany w hebrajskim misznaickim, a obecne w nim elementy hebrajszczyzny kumrańskiej stanowią efekt adaptacji pierwowzoru do norm tej językowej odmiany. Konkluduje, że E. Qimron i inny znany kumranolog John Strugnell nie mieli racji głosząc tezę, że *warstwy morfologiczna i syntaktyczna MMT są qumrańskie* (s. 145). Powołuje się na zdanie J. Milika, według którego doku-

ment MMT stanowi *świadectwo zastosowania dialektu potocznego do celów literackich* (s. 146).

W rozdziale V przytoczone są dowody na rzecz misznaickiego jako języka potocznego. Szczególnie znaczenie przywiązuje Autor do dokumentu praktyki prawnej – Ostrakoncu Eszel (I w. po Chr.), który nie wykazuje wyróżniających cech kumrańskiej hebrajszczyzny. Sądzi, że tekst jest zapisany w *urzędowej odmianie stylistycznej potocznego języka używanego przez mieszkańców Qumran* (s. 158). Omawia także dobrze sobie znany Zwój Miedziany. W jego opinii język tego świadectwa to odmiana hebrajszczyzny misznaickiej z I wieku po Chr., języka potocznego używanego na terenie Judei, także przynajmniej przez część mieszkańców Qumran.

Ostatni rozdział pracy poświęcony jest tekstom Bar Kochby, odkrytym w Murabbaat i Nachal Chewer. Choć pochodzą one z czasów późniejszych niż manuskrypty kumrańskie, ich ortografia i język odzwierciedlają hebrajski misznaicki z I w. po Chr. Wszystkie owe dokumenty pochodzą z okresu drugiego powstania przeciw Rzymianom (132-135 po Chr.). W tych tekstach brakuje wyróżniających cech hebrajszczyzny kumrańskiej, podobnie zresztą jak w garstce świadectw o treści gospodarczej, znalezionych w Qumran (s. 63). Ponieważ znaleziska z Murabbaat i Nachal Chewer należą do dziedziny ekonomiczno-prawnej (np. kontrakty sprzedaży), stanowią dowód, iż kumrański nie był językiem potocznym.

Doceniając wartość studium dla rekonstrukcji sytuacji językowej i prądów kulturowych w Palestynie/Erec Jisrael w okresie istnienia wspólnot esseńskich,

muszę zaznaczyć, że lekturę pracy utrudnia brak konsekwencji w stosowaniu terminów z dziedziny językoznawstwa. Jakkolwiek Autor czyni różnicę między językiem potocznym a mówionym, zdarza się, że terminy te stosuje zamiennie (ss. 36, 37), co trochę dziwi, ponieważ kategoria języka mówionego stanowi podstawę tego studium. W pewnych kontekstach, w których oczekivalibyśmy terminu *potoczny* pojawia się słowo *codzienny* (ss. 36, 143). Razi posługiwanie się pojęciem języka literackiego, raz jako języka rękopisów (ss. 49, 62), a w innych wypadkach jako odmiany stylistycznej hebrajskiego kumrańskiego (s. 34). Ponieważ w omawianym studium wymienione kategorie występują w funkcji narzędzi teoretycznej analizy, a przede wszystkim kategoria *języka mówionego*, uważałabym za wskazane zdefiniowanie ich we wstępie. W tego rodzaju pracy wcale by mnie nie zdziwiło wprowadzenie złożonych rozróżnień w rodzaju: mówiony potoczny *versus* mówiony *intelektualny*, itp.

Oczekiwałabym także, by wstęp zawierał zwięzłą informację o stanie wiedzy na temat sytuacji językowej w Palestynie/Erec Jisrael, choć wiadomo, że jest to problem bardzo złożony. Myślę również, że byłby bardzo przydatny indeks manuskryptów.

Nie jestem pewna, czy można odmianę hebrajszczyzny kumrańskiej mówionej w rozumieniu P. Muchowskiego ograniczać do sfery religijnej. Przytacza on Napomnienia Nadzorcy (4Q477), tekst napisany zgodnie z zasadami ortografii kumrańskiej, który był odczytywany publicznie. Zawiera listę skarconych przez nadzorcę (zwierzchni-

ka wspólnoty), prawdopodobnie kapłana (J.T. Milik, *Dziesięć lat odkryć...*, s. 105) między innymi za przewrotność i chętność. Dokument ten ma najwyraźniej charakter moralno-prawny, regulujący życie wspólnoty. Autor po słusznej uwadze, iż dokument ten *dowodzi, że HQ był nie tylko językiem literatury, ale również intelektualnym językiem życia codziennego sekty* (s. 62), stwierdza jednak dalej: *Biorąc pod uwagę, że treść tekstu stanowi kwestia związana z doktryną religijną, wydaje się, że odpowiednio język 4Q477 powinien być klasyfikowany jako język życia religijnego* (s. 62). Ta ocena odzwierciedla pewien sposób myślenia, obecny w humanistyce, wielokrotnie krytykowany przez Stanisława Kozyra-Kowalskiego: jeżeli A pozostaje w zależności od B, to A staje się B (por. kategoria sofizmu kauzalnego, *Socjologia, Społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań, 1999, ss. 108-110). Sfera prawa jako odrębna dziedzina życia społecznego nie przekształca się automatycznie w religię, jeśli te prawa mają religijną motywację. Sytuacja tego rodzaju odzwierciedla jedynie wzajemne oddziaływania między religią a prawem. Tendencja do redukcji życia wspólnoty w Qumran do sfery religijnej pozostaje w sprzeczności z faktem sporej ilości monet znalezionych w Qumran, świadczących o aktywności gospodarczej (s. 29). Sama uprawa ziemi przez jakiegokolwiek mnicha nie zamienia jego działalności w religię – pozostaje nadal działem gospodarki, chociaż może być nasycona religijnymi treściami.

Podsumowując, trzeba podkreślić dobitnie, że praca wzbogaca ogromną już bibliografię kumranologii o nową, bardzo ciekawą pozycję. Autor przed-

stawia ważne problemy z zakresu filologii hebrajskiej i dziejów starożytnego Izraela. Słowem, rzuca snop światła na fascynującą epokę, w której z korzeni hebrajskich wyrastały podstawy naszej kultury.

IZABELA JARUZELSKA

Ernest-Marie Laperrousaz: TROIS HAUTS LIEUX DE JUDÉE. Paris 2001 ss. 125. Éditions Paris-Méditerranée.

W archeologii Judei u początków ery chrześcijańskiej trzy stanowiska posiadają wyjątkowe znaczenie: Masada i Herodion, dwa pałace-fortece wzniesione przez Heroda Wielkiego (37-4 p.n.Chr.), stanowiące świadectwo potęgi jego panowania, oraz Qumran, siedziba eseneńczyków pragnących na Pustyni Judzkiej stworzyć wspólnotę *Izraela* przez wiernego nakazom Tory. Wszystkie trzy miejsca spotkał ten sam okrutny los: zniszczenia, opuszczenia i zapomnienia. Qumran i Masada zostały zdewastowane podczas wojny żydowskiej przeciwko Rzymowi (66-73 n.e.), potem zaś Herodion uległo zniszczeniu podczas drugiego powstania żydowskiego (132-135 n.e.). Ta ostatnia twierdza uległa niemal całkowitemu zapomnieniu. Masada stała się symbolem narodowego oporu Żydów przeciw obcej okupacji, w końcu Qumran stało się naturalnym pomostem między judaizmem i chrześcijaństwem. Autor prowadzi więc czytelnika archeologicznymi szlakami najbardziej interesującego okresu historii Ziemi Świętej.

Część pierwsza poświęcona jest